RUSKI INWALID

№ 21.

SOBOTA. 25 Stycznia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomosci Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Angliia. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Sztutgardu, 9 Stycznia.

Zwłoki N. Królowey złożono w trumnie w dniu 11 b. m. o godzinie 10 rano i po odspiewaniu nabożeństwa żałobnego według obrządku Greckiego przeniesiono w obecności Duchowieństwa tegoż wyznania do sali na przygotowane łoże paradne, gdzie osoby znakomite, posłowie, zagraniczni ministrowie, i pierwsi urzędnicy Królestwa byli obecni. Zeszła Królowa spoczywała w trumnie odziana purpurą Królewską i ozdobiona orderem Swiętey Katarzyny.—Publiczność miała wolne do tey sali weyscie aż do południa. O godzinie dziesiątey w wieczor zwłoki Królowey przy swiatłach pochodni przeniesione zostały do koscioła Grecko-Rossyyskiego zamkowego. Dwunastu szambelanów niosło trumnę którą poprzedzało duchowieństwo Grecko-Rossyyskiego wyznania, będące tak przy poselstwie Rossyyskiem iak równie też i tuteysze; podobnież postępowali przed trumną: Pierwszy szambelan, wielki koniuszy, i wielki marszałek dworu Królowey. Po bokach trumny szło czterech kawalerów orderu korony Wirtembergskiey wielkiego krzyża i wszyscy Adiutanci Królewscy. Za trumną zas postępowały osoby należące do poselstwa Rossyyskiego, wielki szambelan i wielki Marszałak dworu Króla JMsci, Sekretarze państwa i Lekarze dworu. Kiedy trumna została złożoną na wspaniałym katafalku, rospoczęło się nabożeństwo według obrządku Greckiego, po którem wniesiono zwłoki do sklepu grobów rodziny Królewskiey.

Smutna wiadomość o zgonie Królowey odebraną została w Ulmie w dniu 9 b. m.—Nikt zrazu niechciał temu wierzyć, a każdy iednakże głębokim porażony smutkiem rzewne łzy wylewał.—Nazaiutrz powtwierdziła się ta smutna wiadomość i mieszkańcy Ulmu opłakiwali matkę swoią z nayboleśnieyszym uczuciem okropnego żalu. Dobroczynna iey ręka, w tem miescie zostawiła niezatarte slady troskliwości swoiey. Nazaiutrz zaraz po odebraniu tey smutney nowiny obywatele Ulmu bez wszelkiego zwierzchności zalecenia grubą okryli się żałobą.

Francyia.

z Paryża, 12 Stycznia.

W przefekturach naszych iuż zaszły niektóre odmiany.

Pan *Jur* wydawca korrespondencyi z nową osadą Francuzką (correspondence du champ d'asyle) został w tych dniach aresztowanym i osadzonym w więzieniu *Laforce*.

Dalszy ciąg rospraw sądów Albiyskich tyczących się powtórnego processu w sprawie o zabicie Fualdesa.

Uczyniono uwagę Pani *Manson* że *Besiera Veinac* dwa razy przed nią stawiono, pierwszy z tych miał mieysce w dniu 2 Listopada, a drugi 26 tegoż miesiąca. Za pierwszą razą ona go niepoznała; lecz aż dopiero za drugą.

P. Pech radca: Poczem poznałaś *Bessiera Veinac*?

P. *Manson*: Poznałam go z twarzy i wzrostu.

P. *Pech*: Czy przed tem drugiem stawieniem, byłaś pewną że *Bessiere Veinac* znaydował się w kuchni *Bankala*?

P. *Manson*: Tak iest Mosanie Radco.

Prokurator Jeneralny do Pani *Manson*: Jest iedna rzecz na którey żadną miarą niemożna poledz. W czasie badania, któremuś uległa w dniu 2 Listopada 1817 roku przed sędzią instrukcyynym w Rodes, powiedziałaś, że mogło bydź, iż *Bessiere Veinac* był wspólnikiem zaboystwa, za którym szłaś do klasztoru *Annonciade*, kiedyś była wyszła z mieysca na którem własnemu iey zagrażano życiu. W dniu zaś 22 Listopada będąc naocznie stawioną z *Bessierem Veinac* oświadczyłaś ześ niewidziała w nim ani wspólnika zaboystwa, ani przewodnika, który ią wyprowadził z domu *Bankala*: Dziś znowu powiadasz żeś go była należycie poznała, lecz udawałaś że nieznasz dla tego tylko, abyś dopełniła przyrzeczeń i niechybiła w systemacie raz przyiętem niewydawania wybawiciela swoiego. Znaiome nam są uczucia, mogące się uniewinnić w oczach świata, lecz warte nagany w oczach sprawiedliwości, zmuszaiące ią przez tak długi czas do taienia nazwiska tego, który wybawił od tak bliskiey śmierci; Lecz chciey się wytłomaczyć za co w dniu 22 Listopada wypadło z ust iey imie *Bessiere Veinac* a nieiakie inne?

Pani *Manson*. Inne miałam pobudki do przekonania się o należeniu *Bessiera Veinac* do wspólnictwa w zabóystwie, miałam w tey mierze rozmowę z Panią *Pons*, która mnie żadney niezostawiła wątpliwości. Te to pobudki, odwrócenia oczu od człowieka, któremu winna byłam życie, były przyczyną iż przynaglona do tłomaczenia się wymieniłam *Bessiera Veinac* nadto, wiedziałam iuż, że za to przestępstwo był w ręku sprawiedliwości i umknąć niemogł; Zawsze stale powtarzam. żem go należycie poznała w dniu 27 Listopada, i potwierdzam iescze, że kiedym wyszła z gabinetu w ktorym byłam zamkniętą widziałam go w liczbie otaczaiących stół, na którym leżały zwłoki *Fualdesa*.

Pan Boyer: Kiedyś była w gabinecie, czy słyszałaś wymawiane imie *Bessiere Veinac*, czy tylko samo *Veinac*? Czy *Josiona* nie nazywano także *Veinac*? Pani *Manson*: Niepamiętam czy wymówiono samo *Veinac*, czy *Bessiere Veinac*. Zresztą dowiedziałam się, że *Josion* także od krewnych swoich był nazywany *Veinac*.

Pan *Fualdes* (syn) na te słowa powstaie oddaie sprowiedliwość temu zeznaniu.

Prezydent pyta się u Pani *Manson*, czy ostatni raz potwierdzi, że widziała *Bessiera Veinac* i *Yence* koło stołu w kuchni *Bancala*.

Pani *Manson*: Tak iest Mosanie Prezydencie byli oni tam.

Pani *Manson* wstaie z mieysca i połącza się z innemi swiadkami.

Posiedzenie zostało zawieszonem na kwadrans.

Angliia.

z Londynu, 8 Stycznia.

— Pan Gordon 2. b. m. wyiechał do Wiednia, gdzie ma bydź posłem w sprawach Królestwa tymczasowie, to iest do powrótu Lorda Stewart, którego iuż oczekuią.

z Edymburga, 6 Stycznia.

Miasto nasze widziało niedawną osobliwszą scenę; o którey każdy rosprawiał iak się mu podobało; lecz pomieszczamy o niey szczegóły iakich byliśmy swiadkami.

Złodziey nazwiskiem *Jonston*, był powieszony w obecności licznego zgromadzenia pospólstwa. Kat użył był powrozu cokolwiek za nadto długiego, tak że nieszczęśliwy przestępca dotykał się końcem palców rusztowania, będącego pod nim, a tak, był tylko przyduszonym i strasznie się męczył. Sługa sprawiedliwości chciał zrzucić rusztowanie aby skończyć męki powieszonego, lecz pospólstwo przeięte litością rzuciło się na rusztowanie wołaiąc na sługę sprawiedliwości

zaboyca, zaboyca i ciskaiąc na oficerów policyi i urzędnika kamieniami. Odwiązano potem wisielca, który bez znaków życia padł na ramiona zdeymuiącego. Urzędnicy i oficerowie policyi połączywszy się razem, odebrali nieszczęśliwego, stoczywszy iednakże pierwey krwawą woynę z pospólstwem i odnieśli do bliskiey oberzy, gdzie starania felczorów i upuszczenie krwi powróciły nieszczęśliwemu życie i przytomność; iednakże ten niewyrzekł ani słowa. Warta woyskowa nadeszła; Lord Szkocki stanął na czele takowey; a urzędnicy odezwali się do ludu i dali mu uczuć, iż sprawiedliwość ich zmusza do wypełnienia obowiązków tak przykrych, iakie prawo na nich wkłada. *Jonston*, podrugikroć powieszonym został; lecz i za drugą razą powróz był przydługi, mistrz iednakże wykonawca ostateczny wyroku, zapobiegł temu okręcaiąc go kilka razy koło haku. Pospólstwo znowu poczęło wołać; lecz siła zbroyna nakazała milczenie. Winowayca w kilka minut dopiero zakończył życie, i zwłoki iego spokoynie zdięto z szubienicy, kiedy się pospólstwo rozeszło.

WŁOCHY.

z Milanu, 6 Stycznia.

Hrabia *Strasoldo* dawał wielki obiad w dniu 31 Grudnia dla Wielkego Xiążęcia Rossyyskiego *Michała*. Jego Cesarzewicówska Mość w dniu 1 Stycznia udał się był do Monza, gdzie cały dzień zabawił. Nazaiutrz Wielki Xiąże JMść był obecny na wielkich popisach, a wieczorem na balu okazałym u Hrabiego *Strasoldo*. W czasie pobytu swego w tych stronach Wielki Xiąże JMść zwiedził wszystkie głównieysze zaprowadzenia; Dnia zaś wczorayszego wyiechał do Parmy. Nayiaśnieyszy podróżny z uwagą zastanawia się nad rozmaitemi przedmiotami starożytności, które w krainie tuteyszey tak piękne pozostały pamiątki.

ROZMAITOŚCI.

Dalszy ciąg opisania Monte-Negro.

Rząd Kraiowy.

Czarnogórze czyli *Monte-Negore* iest rzeczą pospolitą, w którey równość utrzymuie się ubóstwem, wolność męztwem, a prawo zwyczaiem. Ta mała prowincyia niema żadnego zbioru praw i ustaw. Czarnogórale niepłacąc żadnych podatków nieskładaiąc kassy publiczney, utrzymuią się i rządzą sami przez się i żyią spokoynie i szczęśliwie. Rząd Monte-negro można nazwać narodowym i wybierczym. Seym czyli zgromadzenie ojców rodzin iest naydroższą rękoymią ich niezawisłości. Tam to wybieraią się większością głosów: Metropolita, 4 Sardarów czyli dowodzców woyska, tam uchwala się pokoy lub woyna. To się zaś odbywa następuiącym sposobem: Kiedy się wszyscy obywatele zgromadzą na rozległą równinę przy klasztorze *Cetyn*, Metropolita wykłada potrzebę wypowiedzenia woyny, lub zawarcia pokoiu, uchwalenia iakiego postanowienia, lub niepotrzebnego i nieużytecznego zniesienia; na co wszystko pyta się o zdania i zgodę lub odrzucenie. Xięża i naczelnicy roschodzą się do gromad na teyże równinie zebranych i powtarzaią dopiero uczynione przełożenia. W tenczas dopiero wszczyna się wrzawa, narady i rozbiór proiektu. Wszystko to iednakże zawsze się odbywa w granicach przystoyności i przykładu niebyło aby kiedy kolwiek na wzór niekiórych narodów przyszło do rozlewu krwi, poiedynków i innych kroków nieładu. Uderzenie dzwona powraca znowu spokoyność iak kolwiekby były zawzięte spory i rosprawy. Metropolita znowu się pyta co przedsięwzięli i na czem maią przestać. Zwyczayna bywa odpowiedzi: *Niech się stanie wola twoia Władyko.* (Tak oni nazywaią Metropolitę) dostoyność władyki i Gubernatora stały się sukcessyynemi; wpływ albowiem ich i powaga robią wielu dla nich przyiaznych, a nienadużywanie władzy, budzi ku nim tak wielką ufność i przywiązanie, iż mieszkańcy z ochotą zgadzaią się na wszelkie ich postanowienia i w osobie, bądź krewnym bądz synie którego wyznaczaią sobie za zastępcę upatruią naylepszego naczelnika. J tak w imieniu *Piotrowiczów i Radoniczów* iuż od dawna zostaią te oba pierwsze dostoieństwa. Sardarowie wybieraią się dożywotni, i pospolicie wielką cieszą się powagą; wybieraią się albowiem z obywateli, którzy niepospolite dali dowody cnot i męztwa w wielu potyczkach. Urząd ten niemoże się stać następnym czyli sukcessyynym; każdy albowiem Czarnogóral poczytuiący się i poczytany za walecznego ma prawo dobiiania się o takowy. Naczelnicy wsi czyli iak ich tam nazywaią głowy, są razem Xiążętami i wybierani bywaią z pomiędzy naystarszych i nayszanownieyszych oyców rodzin i niekiedy zostawuią dzieciom swoim tę dostoyność ieżeli są tego warci i zostaną wybrani. Ci

Xiążęta z całym pompatycznym tytułem niczem innem nie są iak naszemi woytami wiosek. Gubernatorowie i Sardarowie niemaią żadnych odosobniaiących siebie powierzehownych oznaków, mało znaczą w rządzie i niewielki wpływ maią w interessach kraiu. Bywaią tylko posrednikami w sprzeczkach i poróżnieniach, i należą do głosowania na Seymach; bez ich albowiem zgody iako reprezentantów narodu żadna nienastępuie uchwała. Naywyższa władza duchowna i swiecka przeszły w ręce Metropolity; Swiatło iego, męstwo i cnoty ziednały mu tę ufność; w przeciwnem zdarzeniu ta wielka iego dzisieysza władza w iednąby chwilę upadła; w każdym albowiem momęcie narod iest gotow cofnąć swoie postanowienia, iak tylko widzi, że takowe dążą do nadwerężenia powszechney pomyslności i niezawisłosci. A tak widocznem iest, że rząd teraznieyszego *Władyki* iest dobrym i sprawiedliwym. Kształt rządu wewnętrznego w każdey rodzinie zupełnie podobny iest do Patryarcbalnego; oycowie czyli naystarsi w rodzinie maią zupełną władzę nad wszystkiemi iey członkami. W zakącie tym niema sukcessyynego szlachectwa, i ostatni Czarnogóral, może być wybrany Xiążęciem, Sardarem i Gubernatorem. Ci iednakże z nich którzy otrzymali za służbę swoią od Królów Serbskich szlachectwo, chociaż niemaią dyplomatów i wywodów Jenealogicznych, zawsze są uważani w kraiu iako synowie oyców walecznych i cnotliwych, przynoszących chwałę oyczyznie.

(Dalszy ciąg potem).

Opisanie iak poznawać herbatę prawdziwą od fałszywey.

Herbata prawdziwa.

Charaktery Botaniczne: Liscie długości cala nieprzechodzą, wązko jaiowe lancetowate, nieco zatępione, tęgie na brzegach, ostro ząbkowane.

Charaktery Fizyczno-Handlowe.

W stanie suchym: Listki na różne strony pokręcone i pokurczone, właściwą powłokę lsniącą maiące, niektóre puchem bioławym pokryte, bez żyłek widocznych, powiększey części w naturalney całosci wypuszczone, w wodzie wrzącey po nieiakim czasie nadno naczynia rozwiiaiąc się i nabieraiąc koloru swiatło zielonego lub żółtawego, opadaią. Kolor mniey więcey ciemno zielony. Smak sciągaiący czyli cierpkawy. Zapach przyiemny właściwy; liscie w wodzie wrzącey rozmoczone, gładkie, tęgie skurkowate, wązko-podłużne, bez żyłek, brzegi ostro ząbkowane, koloru mniey więcey swiatło zielonego, lub żółtawego, naywięcey w przyzwoitey całosci znayduiące się, po przerwaniu palcami, włókna cienkie dosyć długie okazuią się. Woda gorąca na prawdziwą herbatę nalana ma kolor swiatło-żołty, do piwa podobny, smak ściągaiący, zapach przyiemny, właściwy; białko od jaia po nieiakim czasie w wodzie tey scina się.

Herbata fałszywa.

Charaktery Botaniczne.

Liście dwa razy dłuższe od herbaty zwyczayney, podłużne iaiowe, lancetowate, żyłkowate, zaostrzone, brzegi cale nie ząbkowane, podobieństwa do wierzchowki szerokolistney (Epilubium Latifolium) maiące.

Charaktery Fizyczno Handlowe.

Liście gładko wysuszone, nie tak iak w herbacie pokurczone, żyłkami siatkowatemi przeplatane, bez powłoki lsniącey, i bez listków kosmatych, nietak iak w herbacie prawdziwey, nadto ieszcze; dla przybliżenia do herbaty, lekko pokruszone, w wodzie wrzącey koloru ciemnego nie zmieniaią, nie rozwiiaią się tak iak herbata, i powiększey części na wierzchu pływaią. Kolor brunobrunatuy; smak drzewicyty. Zapach słaby, Prawie żaden: Liscie w wodzie wrzącey rózmoczone na weyrzenie szorstkawe, wątłe szeroko podłużne, brzegi całe, nie ząbkowane, żyłki znaczne, nakształt siatki przeplatane, w naywiększey części pokruszone, czyzdrobione: włókna żadne po przerwaniu nie są widoczne, woda wrząca na liscie nalana, kolor ma ciemno żołty szafranowy, do kawy klarowaney, lub piwa mocnego podobny, nabiera smak malutko sciągaiący, zapach słaby białka zupełnie nie zmienia. Własnosć ma tę że piiący doswiadczą torsii, czyli womitów. Opisanie to podpisał Wileński Policmayster.

Sztykow.

W PETERZBURGU.
w *drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.*